SYNDYKALISTA

SYNDYKALISTYCZNE P ROZUMIENIE POWSTANCZE

ROK I - Nr 15 SOBOTA, 23 WRZEŚNIA 194

PRESTIZOWA OFENSYWA

Wystarczyło, aby 40 samolotów angielskich przeleciało w jasny dzień n
Warszawą i prócz zrzutów, które tylko do nas częściowo dotarły, dało nam
sposobność oglądania pięknego widowiska, a już cała prasa obozu londyński
go wpadła w bezmierny zachwyt i na tym fakcie usiłuje zbudować nowy gmac
swej złudnej politycznej propagandy.
Tymczasem jednak noc w noc tak zwany "pyrkacz", "grzechotka", czy "for
dziak" - jak stosownie do muzykalności ucha nazywane są sowieckie samolo
ty, zrzuca broń i żywność. Lotnictwo sow. odpędziło samoloty niemieckie
czwarty już dzień Warszawa jest wolna od zmory nalotów. Armia czerwona,
tocząc walki dla swoich celów, toczy je zarazem i dla naszego wyzwolenia.
Te doniosłe fakty, którym zawdzięczamy, że Powstanie do dziś jeszcze trw
że chaos został opanowany, że w sercach największych pesymistów odżyła n
dzieja i że ludność ze schronów zaczyna ukazywać sie na ulicach, są całk
wicie przemilczane.
Nie chodzi o uznanie ze strony prasy rządowej, która w braku oparcia
realne dane buduje gmach swej polityki na pięknie rozwijających się w s
cu spadochronach, lecz wszelkie próby dalszego dezorjentowania opinii pu
blicznej muszą natrafić na jaknajsilniejszą reakcję.
Czyżby skutki tej fałszywej polityki nie były dostatecznie widoczne d
oczu mieszkańców Warszawy? Czyż gruzy domów i cmentarze na skwerkach nie
mówią nam wyraźnie do czego prowadzi polityka tych panów?
W społeczeństwie polskim wykuwa się jasny pogląd na pewne sprawy.
1/ Dość wojny! Polityka prowadząca do pokoju - <u>to zagraniczna polityk
ludowa</u>.
2/ Dość starego reżimu, który panował w Polsce przed i po 1926 r.! Zbu
dowanie silnej koalicji demokratycznej z wyraźnym obliczem społecznym jes
<u>wewnętrzna polityka ludowa</u>.
3/ Dość wyzysku, protekcji i spekulacji! Praca, inicjatywa i równe pr
wa oraz obowiązki <u>są moralnością ludową</u>.
Obóz lewicowy, który obejmuje stronnictwo demokratyczne, lewicę socja
listyczną, PPR i ruch syndykalistyczny, jest siłą tej polityki ludowej.
Mimo, że o działalności Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wiele
jeszcze dziś powiedzieć nie można, stwierdzić jednak należy, że postawił
on już pierwsze kroki na drodze ku przebudowie Polski w myśl wyżej wymie
nionych zasad polityki ludowej.
Po wypędzeniu okupanta i odzyskaniu godności niepodległego narodu obó
lewicy podejmie się dzieła konstruktywnej pracy przebudowy przy wciągnię
ciu wszystkich sił narodowych, doceniających tę prawdę, że wielkość naro
du zależna jest od wielkości jego wysiłku i jego moralności.
Będzie to wielka koalicja lewicowa, która różnorodnym swym wkładem sł
żyć będzie jednemu celowi: wielkości narodu i rozbudowie kraju.

W TROSCE O MŁODZIEŻ

W jednym z poprzednich numerów "Syndykalisty" była poruszona sprawa o
pieki nad bezdomną młodzieżą bezpośrednio po opuszczeniu Warszawy przez
barbarzyńskiego najeźdźcę. Z kolei wysuwa się nowe zagadnienie nie mniej
ważne i nie mniej pilne, a mianowicie kwestja zapewnienia tej młodzieży
możliwości uzupełnienia swej wiedzy przez zorganizowanie racjonalnego na
uczania. Niewątpliwie organizatorzy szkolnictwa w Polsce będą dążyli do
uruchomienia jak największej ilości szkół i to w czasie możliwie szybkim
Trzeba jednak zdać sobie dokładnie sprawę z tysiącznych trudności, jakie
się nasuną wobec dokonanego przez najeźdźcę zniszczenia, a więc: 1/brak
pomieszczeń, 2/brak odpowiedniej ilości nauczycieli, których tak wielu
padło ofiarą bestialstwa niemieckiego lub też oddało swe ofiarne życie
w obronie Ojczyzny; 3/brak podręczników, wyniszczonych pożogą wojenną,
4/zaniedbania młodzieży, która tylko w pewnej liczbie mogła korzystać z
mozolnie zorganizowanej nauki w kompletach konspiracyjnych w ciągu 5 lat
okupacji, 5/demoralizacja tej części młodzieży, która w okresie swego dz
cińsstwa, zamiast uczęszczać normalnie do szkoły, była zmuszona zarobkowa
nie tylko dla siebie, ale i częstokroć dla utrzymania swych rodzin i to
zarobkować w niezdrowej atmosferze handlu wojennego.
A tymczasem zwlekać z organizowaniem nauki nie można, bo: 1/młodzież
musi czemprędzej nadrabiać zaniedbania wojenne, 2/nieodzownym jest przy=
gotowanie młodych pracowników społecznych, którzyby z umęczonych rąk
starszego pokolenia przejmowali stopniowo w swe ręce warsztaty pracy w
Polsce i tworzyli nowe.
Trzeba więc natychmiast po wypędzeniu okupanta organizować komplety

młodzieży o różnych poziomach nauczania, zmobilizować siły nauczycielskie choćby z pośród nieczynnych już pracowników oświatowych, zapoczątkowywać zbiórkę znalezionych jeszcze tu i ówdzie podręczników, - jednym słowem wytężyć wszystkie siły, by rzeczywiście troska społeczeństwa o młodzież nie była czczym frazesem tylko, lecz stała się prawdziwo mozolnym trudem, przysposabiającym młode polskie pokolenie do oczekującej je żmudnej pracy nad odbudową wolnej, prawdziwe demokratycznej Polski.

JAK PRZEBIEGA FRONT NA TERENIE POLSKI?

Uwaga nasza koncentruje się w pierwszym rzędzie na odcinku warszawskim i mało może zdajemy sobie sprawę z faktu, iż [illegible] ważnymi dla dalszego przebiegu wojny na Wschodzie są i inne obrazie pogrążone w mniejszych lub większym spokoju odcinki frontu, przebiegającego wszędzie na wielkiej długości wpoprzek naszych ziem.

Front wschodni na terenie naszej Polski /w granicach z przed 1939 roku/ biegnie na olbrzymiej długości około 1.250 km, linia kręta, pełna załamań, wgłębień i wypukłości, które kryją w sobie wszelkie możliwości strategicznych niespodzianek i zaskoczeń. Zapewnością będą one wyzyskane przez z dnia na dzień wyczekiwaną wielką ofensywę sowiecką na całym froncie.

Linia frontowa wchodzi na ziemie polskie w rejonie na płn. od Suwałk i biegnąc na południe zostawia je po stronie niemieckiej, a Augustów po sowieckiej; skręca dalej łagodnie ku płd.-zach. ku Biebrzy, biegnie wzdłuż tej rzeki do Narwi i Narwią przez Łomżę, Ostrołękę, Pułtusk i Serock do Bugu. Przechodząc przez Bug w rejonie Zegrza dochodzi do Wisły koło Jabłonny, biegnie Wisłą poprzez Warszawę aż do okolic Góry Kalwarii, gdzie cofa się na lewy brzeg rzeki, tworząc po obu stronach ujścia Pilicy do Wisły duży przyczółek mostowy w rejonie Warki. Powracając do Wisły koło Magnuszewa, linia frontowa biegnie teraz rzeką poprzez Dęblin, Puławy, Kazimierz - w rejonie którego znajduje się znowu niewielki przyczółek sowiecki na lewym brzegu - aż poza Zawichost. Na zach. i płd.-zach. od Sandomierza mieści się nad Wisłą wielki przyczółek sowiecki, ograniczony linią biegnącą koło Opatowa, Szydłowa i Buska i Nidą dochodzącą znów do Wisły. Powracając Wisłę do ujścia Wisłoki idzie dalej front Wisłoką, zostawiając Mielec i Dębicę po stronie sowieckiej. Od Dębicy przez Krosno kieruje się dalej ku przełęczy dukielskiej, gdzie osiąga granicę czechosłowacką. Dalej linia frontowa idzie nad Podkarpaciem przez rejon Sanoka, Liska, Starego Sambora, Borysławia, Doliny, Nadwórnej, Delatyna, Kołomyi i Kosowa, gdzie osiągnięta zostaje dawna granica z Rumunią. Na froncie tym ziemie polskie oczekują decydujących zmagań.

CZAS DO DOMU

Znaczne obszary Polski już są wyzwolone, znaczne jeszcze muszą być wyzwolone. Młodzież polska, przetrzebiona w ciągu 5 lat okupacji, w obozach, więzieniach, przez łapanki do Niemiec i w ciągu ostatniego okresu walk z wrogiem, jest wyczerpana. Mimo to trwa ona w walce i trwać będzie, lecz siły jej są już zbyt słabe, by mogły same podołać zadaniu wyzwolenia całej Polski. We wrześniu 1939 wielu Polaków przedostało się zagranicę: jedni na wschód, inni na zachód, a jeszcze inni drogą przez wschód na zachód. Uformowały się dwie armie: jedna z Anglii i na Bliskim Wschodzie, druga w ZSRR. Celem obu tych armii była walka z Niemcami na wszystkich frontach. Armia polska ze wschodu stoi już pod murami Warszawy, czy nie czas, aby armia z zachodu również przybyła do kraju?

Nie momenty polityczne skłaniają nas do poruszenia tego sprawy. Wkład naszej zachodniej armii do ogólnej walki z niemcami jest znaczny i na konferencji pokojowej musi wpłynąć na przyznanie Polsce niezbędnych środków do odbudowy kraju. Obecnie jednak warunki są tego rodzaju, że wszystkie młode siły są już potrzebne krajowi i pozostawianie znacznej ich części zagranicą, jest wielką krzywdą zarówno dla kraju jak i dla tej młodzieży, która w ciągu 5 lat ponosi tu wszelkie ciężary walki z niemcami.

Nie ulega wątpliwości, że wojsko powracające do kraju nie może być instrumentem żadnej polityki. Zaznaczamy to, zdajemy bowiem sobie sprawę, że w ciągu wojny wojsko polskie z zachodu, oderwane od społecznych wpływow kraju i poddane wyłącznie propagandzie czynników przedwrześniowych, mogło ulec reakcyjnemu nastawieniu.

W zetknięciu z naszą rzeczywistością wpływy te muszą być zneutralizowane przez zew Ojczyzny, dla której odbudowy siły wszystkich młodych ramion są niezbędne.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Komunikat gen. Bora za dzień wczorajszy podaje: Gwałtowne walki w rej. lądowania oddziałów sowieckich na zach. brzegu Wisły. Wojska nasze wspierają działania sowieckie, atakując z tyłu niemców.